

Groźba kolejnych przesiedleń Beduinów

21 października 2014

Salim 'Auda Salim Dżahalin ma 107 lat. To znaczy, że urodził się w 1907 roku, gdy Palestyna należała do Imperium Osmańskiego, był nastolatkiem, gdy jego kraj stał się częścią mandatu brytyjskiego, a gdy powstał Izrael, był już dorosłym mężczyzną. Choć trudno to sobie wyobrazić, przeżył dwie wojny światowe i był świadkiem konfliktu izraelsko-palestyńskiego od samego początku.

Salim jest Beduinem i urodził się na pustyni Negew. Tak jak wielu innych Beduinów z tego regionu, po 1948 musiał uciekać na Zachodni Brzeg, jest uchodźcą. Teraz jego dom jest w Khan Al Ahmar, w połowie drogi między Jerychem a Jerozolimą. Salim w swoim 107-letnim życiu nie miał dużo szczęścia i teraz też nie zazna spokoju, bo władze Izraela po raz kolejny pozbawia go domu. Khan Al Ahmar to jedna z miejscowości wymienionych w planach „relokacji” beduińskich społeczności do sztucznie stworzonych wiosek.

Salim, tak jak około 2800 Beduinów z okolic Jerozolimy, ma swój dom w tzw. strefie E1. Strefa E1 to plan Izraela od niemal 20 lat, wznowiony po tym jak Palestyna otrzymała status nieczłonkowskiego państwa obserwatora w ONZ, co, rzecz jasna, nie przypadło do gustu władzom w Tel Awiwie. E1 to obszar na wschód od Jerozolimy, ziemia przeznaczona na rozbudowanie osiedla Ma'ale Adumim (zobacz: [mapa](#)). Jeśli ten plan by się powiódł, Ma'ale Adumim połączyłoby się z Mishor Adumim i Kfar Adumim, a także częściowo z Jerozolimą, praktycznie odcinając palestyńską, Wschodnią Jerozolimę od większości Zachodniego Brzegu. W przyszłości ten blok osiedli mógłby rozrosnąć się dalej na wschód, co właściwie oznaczałoby podział Zachodniego Brzegu. Piękna wizja dla Izraela. Jest tylko jedno „ale”- na drodze do realizacji tego planu stoją 23 beduińskie

społeczności, czyli około 2 800 osób.

Jednak i na to izraelskie władze mają pomysł. Ci Beduini, tak jak inni z Doliny Jordanu, zostaliby przeniesieni do sztucznie stworzonych wiosek w jednej z czterech lokalizacji- do Nuwei'my, Al Jabal, Rasheidy lub Fasayil, gdzie w sumie władze Izraela planują stłoczyć 7 000 osób. Coś takiego już raz im się udało, gdy w latach 1997-2007 zmusili 150 beduińskich rodzin do relokacji z okolic Jerozolimy do Al Jabal- wioski utworzonej w pobliżu wysypiska śmieci tak trującego, że dochodzi tam do samoistnych wybuchów i zapłonów spowodowanych mieszaniną różnych substancji chemicznych.

Izrael się bawi, stwierdza 107-letni Salim, przerywając tym samym naszą dyskusję z jego synem i synową o nowych planach relokacji. Generalnie Salim nie mówi dużo, czasem wydaje się, że już nie podąża za naszą rozmową, myślami będąc gdzieś indziej i nucąc melodie z dawnych, lepszych dni. Od czasu do czasu, zapalając następnego papierosa, rzuca jednak jakiś komentarz, który zaskakująco trafnie podsumowuje nasze rozważania. W tym 107-letnim ciele drzemie jeszcze dosyć życiowej energii. Od jego synowej dowiadujemy się, że gdy dwa tygodnie temu przyszli izraelscy żołnierze, by po raz czwarty w ciągu ostatnich dwóch lat zburzyć ich dom, Salim wybiegł, chcąc go przed nimi obronić za pomocą swojej drewnianej laski.

Wyburzanie domów należących do Beduinów, którzy mieszkają w strefie E1, to jeden ze sposobów „przekonania” ich do przeniesienia się. Jak pokazują statystyki, w latach 2009-2014 liczba wyburzeń wzrosła czterokrotnie. Tylko od 1 stycznia do 31 sierpnia 2014 w wyniku wyburzenia domów ze strefy E1 prawie 160 osób straciło dach nad głową. A skoro nie ma się gdzie mieszkać, to czemu nie przyjąć szczodrej oferty przeniesienia się do Nuwei'my? Taka jest, jak się zdaje, logika Tel Awiwu. Izrael potrzebuje zgody Beduinów, gdyż inaczej transfer 23 społeczności będzie równoznaczny z przymusowym przesiedleniem, co jest poważnym złamaniem prawa międzynarodowego, dokładnie IV Konwencji Genewskiej, art. 49, 53 i 147 (zobacz: [tekst](#)

[Konwencji](#)). Jeśli się zgodzą, Izrael będzie miał w ręku dobry argument dla usankcjonowania swoich działań. Beduini nie powinni jednak spodziewać się wielkiej pomocy ze strony państwa – o ile powtórzy się scenariusz z Al Jabal, dostaną tylko ziemię (0,5 dunama, czyli 500 m²) oraz pozwolenie na budowę. Zgoda, to dużo dla mieszkańców strefy C, ale na pewno nie jest to wystarczające zadośćuczynienie dla ludzi, którym wielokrotnie zburzono domy, wygoniono z ziemi, którą zamieszkiwali dziesiątki lat i w końcu zmuszono do zupełnej zmiany stylu życia i właściwie wyrzeczenia się własnej tożsamości. Pytamy Muhammada, syna Salima, co myśli o tych planach: „Jesteśmy przeciwni. Wszyscy Beduini są przeciwni. Tam nie ma wystarczająco dużo miejsca do życia, to jak więzienie. Dlaczego mielibyśmy tam pójść?”

Założmy jednak, że Beduini zostaną przeniesieni, czy to za ich zgodą czy bez niej. Jaki wpływ będzie to miało na ich życie? Obecnie wszystkie te społeczności żyją w odosobnieniu- nie tylko plemiona, ale nawet poszczególne rodziny wewnątrz jednego plemienia wolą mieszkać oddzielnie. Wokół namiotu Salima i jego syna, jak okiem sięgnąć, nie widać innej konstrukcji. To daje wolność i przestrzeń, która jest Beduinom do życia absolutnie potrzebna i pozwala zachować strukturę społeczną.

Dla beduińskich kobiet mieszkanie wokół obcych mężczyzn będzie naprawdę dużym ograniczeniem swobody. „Teraz mogę wyjść na zewnątrz, nie przejmując się swoim wyglądem. Mieszkając z obcymi, będę musiała się zakrywać za każdym razem, gdy będę chciała opuścić dom” – wyjaśnia Salme, synowa Salima. Ale w przypadku mężczyzn też nie będzie łatwo- plemiona mają ze sobą stare zatargi i, delikatnie mówiąc, nie darzą się sympatią, co może wywołać kłótnie i walki wewnątrz wioski. Poza tym każda rodzina otrzyma ograniczoną przestrzeń (0,5 dunama), zbyt małą by wybudować dom i trzymać owce czy kozy, przez co większą część zwierząt będą musieli sprzedawać. To z kolei przyczyni się do spadku zarobków i zmusi część mężczyzn do poszukiwania

pracy, a tej nie otrzymają łatwo, bo Beduini w większości nie mają wykształcenia. Będą się imali dorywczych, niskopłatnych i często niebezpiecznych dla zdrowia prac. Taki scenariusz, sprawdził się w Al Jabal. UNRWA przeprowadziła tam ostatnio badania, których efekt, opublikowany [raport](#), jest więcej niż alarmujący.

Podsumowując, wykonanie planu E1 oznacza zniszczenie 23 społeczności, które, nawet jeśli będą przesiedlone za ich zgodą, to zostaną jednak zmuszone do zmiany swojego trybu życia. A będzie to zmiana drastyczna i całkowita, taka która normalnie powinna się dokonać dobrowolnie, na przestrzeni pokoleń i która najpewniej sprawi, że Beduini nie będą potrafili się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Poza tym E1 ma zapewnić miejsce dla rozbudowy Ma'ale Adumim, a Ma'ale Adumim, tak jak wszystkie osiedla żydowskie wybudowane na Zachodnim Brzegu, jest nielegalne według prawa międzynarodowego. To osiedle już teraz zajmuje 48 000 dunamów (48 km²) ziemi, która w całości znajduje się na terenie Palestyny, według jej granic z 1967 roku. Obecnie Ma'ale Adumim zamieszkuje ponad 36 000 osób, które cieszą się dostępem do 21 szkół, 80 przedszkoli, transportu publicznego, szpitali, pływalni, centrów handlowych itp. Myślicie, że którekolwiek z tych udogodnień znajdzie się w Nuwei'mie? W Al Jabal Beduini zastali tylko gołą ziemię.

Plan, który zagraża obecnie Beduinom, nie umknął uwadze organizacji monitorujących sytuację w Palestynie. W połowie września 42 organizacje pozarządowe opublikowały [wspólne stanowisko](#), wyrażające ich sprzeciw wobec relokacji beduińskich społeczności i nawołujące światowe rządy do podjęcia działań. Rzeczywiście, tylko zdecydowany nacisk opinii publicznej i rządów państw może zmienić plany Izraela. Realizacja E1 to nic innego jak koniec dla tradycyjnego stylu życia palestyńskich Beduinów, którzy będą powoli zatracać swoją tożsamość, tak jak Indianie w rezerwach w USA. Byłby to też kolejny dowód na to, że Izrael może wszystko, a prawo międzynarodowe go nie dotyczy.

Autorka: Zuzanna Oniszczyk

Źródło: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)

O AUTORCE

Zuzanna Oniszczyk, lat 23, studiuje na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Orientalistycznym (specjalizacja: Arabistyka i Islamistyka) oraz w Instytucie Stosunków Międzynarodowych. W roku akademickim 2014/2015 planuje obronić licencjat w ISMie (temat: polityka ONZ wobec chrześcijan na Bliskim Wschodzie) oraz napisać i obronić pracę magisterską w Katedrze Arabistyki i Islamistyki. W Palestynie pełni funkcję obserwatora praw człowieka z ramienia Światowej Rady Kościołów w ramach programu EAPPI, którego polskim partnerem jest Arabia.pl. Należy do zespołu pracującego w Dolinie Jordanu, dlatego też obecnie mieszka w Jerychu.

BIBLIOGRAFIA

1. Al Jabal: a Study on the Transfer of Bedouin Palestine Refugees, UNRWA REPORT, 2012.
2. Bedouins in the occupied Palestinian territory – UNDP report, 2013.
3. Amira Hass, West Bank Bedouin leaders reject relocation plan. Lawyer explains to three tribes slated to move to new town how unsuitable the arrangement will be., [w:] "Haaretz", 17.09.2014.